Nr. 9. Poznań, 15 września 1929 r. Rok IV.

Przegląd Cukierniczy

Miesięcznik

przemysłu cukierniczego, przetworów owocowych i branż pokrewnych

Zjazd Fabrykantów 27-go b. m.!

Jak donosiliśmy, organizacje przemysłu cukierniczego, porozumiawszy się pomiędzy sobą, postanowiły zwołać do Poznania ogólny Zjazd właścicieli fabryk przemysłu cukierniczego. Zapowiedziany Zjazd odbędzie się zatem

nieodwołalnie 27-go września r. b.

w Poznaniu sala Koła Towarzyskiego hotel „BAZAR", wejście z ulicy Nowej I. piętro. Początek o godz. 10-tej.

PORZĄDEK OBRAD jest następujący:

1. Otwarcie Zjazdu
2. Wybór Prezydjum
3. Referaty
4. Wybór Komisyj
5. Przedstawienie wniosków Komisyj

Następnie wygłoszą referaty:

1. Dziesięciolecie przemysłu cukierniczego - p. Kikolski
2. Znaczenie gospodarcze przem. cukierniczego - p. Iłowiecki
3. Organizacja przemysłu cukierniczego - p. Morunowicz
4. Znaczenie Biura informacyjnego - p. Prądzyński

Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Udział swój zgłaszają przedstawiciele wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych. Obrady toczyć się będą w obecności przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz wpływowych instytucyj gospodarczych i finansowysh, którzy na Zjazd zostali zaproszeni.

Jak z programu wynika, obrady bedą bardzo ważne, żywo obchodzące cały przemysł cukierniczy, które wykażą, jak ważnym czynnikiem w naszem odradzającem się życiu gospodarczem jest właśnie ten dział przemysłowy.

Witając wszystkich na ten ważny ogólno-polski zjazd przybyłych delegatów, życzymy najpomyślniejszych wyników obrad.

Zakładanie składów fabrycznych.

W ostatnim czasie przystąpiły niektóre fabryki wyrobów cukierniczych do zakładania własnych składów fabrycznych, w których sprzedają detalicznie własne wyroby. Oczywiście z takiego stanu rzeczy nie są zadowoleni kupcy, którym w ten sposób odnośne fabryki podkopują egzystencję. Nawet, jak słyszymy, z ramienia kupców mają być poczynione kroki w celu zapobieżenia tym przedsięwzięciom ze strony fabryk.

Odnośne przedsiębiorstwa fabryczne, przystępując do sprzedaży detalicznej swoich wyrobów, wychodzą z założenia, że w ten sposób uda im się rozpowszechnić na szerszą skalę niż dotychczas swoje towary. Przypuszczenie to może częściowo być uzasadnione i nie mamy powodu do wypowiadania z swego punktu widzenia w tym względzie. Drugim argumentem mającym usprawiedliwić postępowanie niektórych fabrykantów jest to, że odnośne składy fabryczne mają klienteli dać możność nabywania wyrobów świeżych. To rozumowanie jest także do pewnego stopnia uzasadnione, ale tylko w tych wypadkach, w których sprzedaż detaliczna przez kupców odbywa się poza siedzibą fabryki. Skoro jednak średnia sprzedaż detaliczna odbywa się dajmy na to w tem samem mieście, w którem znajduje się fabryka, wtedy argument powyższy wysuwany ze strony odnośnych fabrykantów — upada. Każdy bowiem kupiec, chociażby ze względu na ograniczanie się w wydawaniu gotówki nie czyni większych zakupów szczególnie w firmach miejscowych, zamawiając towar w mniejszych partjach. W ten sposób ma kupiec możność tak samo sprzedawania wyrobów świeżych, których na każde telefoniczne wezwanie fabryka mu ich dostarcza.

Zdawaćby się mogło, że odnośne fabryki trudniąc się poza swą produkcją handlem detalicznym będą mogły liczyć na te dochody, które przypadają kupcowi z tytułu jego pośrednictwa. Tak jednak nie jest, gdyż i fabrykant płacić musi komorne za wynajęty dla handlu lokal, jak nie mniej utrzymać musi w swoim składzie detalicznym niezbędny personel. Śmiało twierdzić można, że koszty handlowe w składzie fabrycznym są nawet większe, bo nie ulega żadnej wątpliwości fakt, że personel obcy nie dopilnuje swych obowiązków tak ściśle jak sam właściciel składu.

Jak z powyższego wynika, fabryki nie mają zbyt wielkich korzyści ze składów fabrycznych, ale zato, czego zaprzeczyć się nie da, podkopują w pewnej mierze byt kupiectwu. Musimy sobie prawdę powiedzieć, że gdyby śladem kilku firm poszły wszystkie przedsiębiorstwa fabryczne w każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego, natenczas kupiectwo jako takie przestałoby wogóle istnieć. Chyba na tem nikomu zależeć nie może, wiedząc, jak niesłychanie ważną rolę w życiu gospodarczem ma do spełnienia stan kupiecki.

Z drugiej strony jednak zaznaczyć należy, że i kupiectwo nie pilnuje swego własnego warsztatu pracy, lecz usiłuje wkraczać w dziedzinę, która należy się wyłącznie przemysłowcom. Uwydatnia się to szczególnie w przemyśle cukierniczym. Widzimy tu, że liczne sklady detalicznej sprzedaży wyrobów cukierniczych nie ograniczają się wyłącznie do sprzedaży, lecz trudnią się zarazem — produkcją. Dysponując jakiemiś skromnemi ubikacjami kupcy fabrykują sami różnego rodzaju czekoladki i cukierki, robiąc w ten sposób konkurencję przemysłowi. Właściwie nie można nazwać tego konkurencją, a raczej szkodzeniem przemysłowi fabrycznemu. I tu odnośni właściciele składów wyrobów cukierniczych są na bardzo błędnej drodze, skoro przypuszczają, że przez to, iż produkują sami, większe odnoszą korzyści.

Należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że do fabrykacji wyrobów cukierniczych potrzeba trochę więcej niż jakiejś ubikacji i kilku mniej lub więcej doświadczonych pracowników. Widzimy, że pierwszorzędne wyroby pochodzą wyłącznie z fabryk bogato wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Sam podział pracy w przedsiębiorstwach fabrycznych jest nastawiony na masową fabrykację, czego żaden właściciel składu przeprowadzić nie zdoła. Powtóre kupiec trudniący się jednocześnie produkcją, zaniedbuje siłą rzeczy swoje właściwe obowiązki w handlu. O tem pamiętać powinni kupcy.

Jakkolwiek przeto powstawanie składów fabrycznych nie uważamy za krok zbyt szczęśliwy, tak też z drugiej strony wystąpić musimy przeciwko tym kupcom, którzy przyczyniają się w powyższy sposób do pogarszania sytuacji w przemyśle. Sądzimy, że rolę w naszym rozwoju gospodarczym zostały szczęśliwie podzielone i każdy powinien swoją rolę spełnić. To znaczy, niech kupiec trudni się handlem, a przemysłowiec produkcją. Ta zasada bowiem wyłania się z bogatych doświadczeń życiowych i wykazała, że ona jest najzdrowsza. Gdy tej zasady ściśle się trzymać będziemy, wtedy nie będzie nieporozumień pomiędzy kupcem a producentem, lecz będzie harmonijna i zgodna współpraca obu tych tak ważnych w życiu gospodarczem czynników.

Ciężkie położenie przemysłu przetworów owocowych.

Przemysłowi przetworów owocowych i jarzyn grozi widmo poważnego przesilenia. Przyczyną tego jest brak owoców a w związku z tem bardzo wygórowane ceny owoców.

Brak owoców, jak wiadomo, spowodowany został tegorocznemi nawozami. Organizacje rolnicze i ogrodnicze ukończyły właśnie obliczenia szkód, wyrządzonych producentom i przetwórcom owoców przez tegoroczne silne mrozy i wiosenne przymrozki. Wymarzło ogólnie 12 500 000 drzew owocowych, z czego na poszczególne gatunki drzew przypada: grusze 90 proc., czereśnie 30 proc., śliwy 39 proc., i jabłonie 29 proc.

Z powyższych obliczeń okazuje się, że mrozy tegoroczne wyrządziły niesłychane szkody najpierw producentom owoców. Nie mniejsze wszakże straty ponieść będzie musiał przemysł przetwórczy, pozbawiony niezbędnych do swej fabrykacji owoców, objętych powyższą smutną statystyką. A zaznaczyć należy, że obliczenia te ustalono po przeprowadzeniu bardzo skrupulatnych badań na terenie całego kraju. Znaczy to, że niema w Polsce zakątka, do któregoby nie były dotarły skutki ciężkich mrozów, siejąc wszędzie spustoszenia.

Tegoroczne zbiory owoców obliczane na sumę około 25 miljonów złotych, prawie przepadły. Wymarzły wszystkie gatunki szlachetne. Najpospolitsze zaś gatunki owoców, jak „papierówki" podrożały o przeszło 100 proc. w porównaniu z cenami zeszłorocznemi. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a owoce zagraniczne, ze względu na wysokie cła, są bardzo drogie, przeto popyt na owoc w całej Polsce zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój.

To też w podobnie ciężkiej sytuacji, co przemysł przetwórczy znalazł się handel owocami i producenci. Jak podają pisma, wiele starych przedsiębiorstw dla handlu owocami znajduje się w krytycznej sytuacji finansowej, a nawet niektóre na progu ruiny. Co gorsza, dzierżawcy ogrodów potracili cały swój kapitał i nie wiadomo, czy przy tych warunkach finansowych w kraju, będą mogli zakontraktować towar w roku przyszłym.

A więc rzeczywiście kompletna ruina. Tymczasem byliśmy naocznymi świadkami tego, jak na dworcu w Gdańsku wyładowywano z pociągów nadchodzących z Polski, liczne kosze z wiśniami. Działo się to w tym roku, pomimo wielkiego braku owoców w kraju. Przypuszczamy, że z Gdańskiem nie żyjemy w tak dalece zaprzyjaźnionych stosunkach, abyśmy się ostatkiem po bratersku dzielić mieli z obywatelami wolnego miasta Gdańska, nieustannie intrygującego przeciw Polsce.

Należyte obchodzenie się z wytłaczanemi formami z blachy.

W każdym dobrze urządzonym i sprawnie działającym warsztacie cukierniczym znajdziemy dużo narzędzi pomocniczych, umożliwiających pracownikom intensywniejsze wykonywanie prac. Bardzo dużo prac bez odpowiednich narzędzi pomocniczych nie możnaby uskutecznić tańszym kosztem. To też w każdym większym warsztacie cukierniczym prace wykonywa się zapomocą maszyn i narzędzi pomocniczych. Do tych zaliczyć należy także formy.

Kto jednak np. z form chce osiągnąć najdalej idące korzyści, ten powinien znać sposób właściwego obchodzenia się z niemi. W niniejszych wywodach postaramy się udzielić w tym względzie pewnych wskazówek praktycznych. Oczywiście mówić będziemy tu o formach wytłaczanych z blachy.

Przeważna część form spotykanych w handlu zrobione jest z mocnej białej blachy obciągniętej cyną. (Formy z blachy czarnej i t. d. nie nadają się zupełnie do fabrykacji biszkoptów).

Wielkość form jest rozmaita, zależna od sposobów prac w poszczególnych pracowniach. Dla racjonalnych przedsiębiorstw wchodzą w rachubę wyłącznie większe formaty, które dadzą się łatwiej czyścić i smarować, przez co zaoszczędza się dużo czasu. Należy jednak wiedzieć o tem, że i większe formaty wykonuje się w różny sposób. Częściowo są one tłoczone z jednego kawałka, jednakże przy głębokiem tłoczeniu wykonywa się je w rodzaju obręczy, które się później składa. Szczególnie z temi formami zaleca się obchodzić niezwykle ostrożnie, gdyż gną one się łatwo, a przez częste prostowanie rozchodzą się poszczególne części.

Skoro nowe formy znalazły się w pracowni cukierniczej, należy je najpierw bardzo starannie wymyć ciepłą wodą, usuwając tym sposobem wszelki brud i ewentl. osad tłuszczu. Należy przy tem szczególnie baczyć na to, aby do skrobania form nie używano noża lub innego ostrego narzędzia, lecz posługiwano się w tym celu specjalnie przygotowanym patyczkiem. Po usunięciu brudu należy formy dobrze osuszyć, co nie powinno się nigdy odbywać

w piecu. — Teraz dopiero będą formy po raz pierwszy wysmarowane tłuszczem, oliwą wazelinową, a następnie wkładane do pieca. Pozostawia je się w piecu tak długo, aż oliwa zacznie parować. O ile formy pozostawia się za długo w piecu, to „spalą“ się; utworzą się na nich czarne plamy i tracą na zewnętrznym wyglądzie.

Po upieczeniu biszkopty powinny łatwo wyjść z formy po lekkiem uderzeniu.

Następnie należy formy lekko nakropić oliwą wazelinową, którą się później starannie rozciera, aby w formach pozostała tylko najcieńsza warstwa oliwy. Po tem się je wysypuje i w ten sposób formy są gotowe do tresowania.

Jak wspomniano form nie powinno się nigdy czyścić przyrządem z metalu, gdyż przez to zeskrobie się cynę i biszkopt nie odchodzi z miejsc podrapanych. — Jeżeliby formy z jakichkolwiek przyczyn przeszły wilgocią, należy powtórzyć powyżej omówiony sposób ich suszenia.

Każdy cukiernik powinien wogóle dużo dokładać starań, aby z formami obchodzono się jak najostrożniej. F. K.

O organizację solidnego kupiectwa.

W „Kupcu“ czytamy:

Sytuacja naszego kupiectwa jest przy obecnym układzie stosunków niewątpliwie niezwykle trudna. Kupiec nasz walczyć musi ze słabym zbytem, brakiem gotówki, z niesolidarnością klienteli i kolegów po fachu, z nadmiernem obciążeniem podatkowem drożyzną administracji przedsiębiorstwa. Wobec tych wszystkich przeciwności, szczególnie trudnych do zwalczania w obecnych czasach, staje nasz kupiec naogół całkowicie odosobniony, jako niezorganizowana jednostka, nie będąc w stanie, uczciwemi środkami przeciwstawić się naporowi wszystkich tych trudności i często też wskutek tego ulega w walce z niemi. Podczas gdy większość gałęzi naszego przemysłu zrzeszyła się już, przyczem ruch organizacyjny, zwłaszcza w ostatnim okresie t. zw. inflacji wekslowej przybrał na sile, to kupiectwo chodzi w dalszym ciągu luzem, a istniejące organizacje kupieckie zbyt ogólne mają zazwyczaj cele na oku, zbyt są oddalone od poszczególnego drobnego kupca, by móc mu przyjść z efektywną pomocą.

Tymczasem organizacje solidnych kupców poszczególnych branż mogłyby oddać jednostkom należącym do tych organizacyj niepoślednie usługi. Z chwilą, gdyby do związków tego rodzaju przyjmowano istotnie jedynie poważne firmy, stosujące się do nałożonych na nie zobowiązań, wówczas i zaufanie do wszystkich zgrupowanych w związku firm wzrosłoby znacznie i natychmiast, co miałoby bezpośrednio doniosły wpływ na kredyty udzielane poszczególnym grupom kupieckim. Faktem jest, że dziś solidny materjał wekslowy należy do rzadkości i że łatwiej jest dyskontować weksel gorszy po 3 proc. i więcej, niż wyłowić z powodzi weksli dobry weksel, który każdy chętnie zdyskontuje po 2 proc. miesięcznie.

Jest to rezultatem nieoględnego szafowania kredytami, czego rezultatem z kolei jest wielkie zadłużenie niektórych kupców, ujawniających się zwłaszcza w wypadkach wchodzenia w układy z wierzycielami. O ile trudno jest zdyskontować weksel klienta, o tyle łatwo jest uzyskać kredyt towarowy. Jest to więc ciągle następstwem tego układu stosunków, iż towaru jest za dużo, a gotówki za mało.

Organizacje kupieckie miałyby również do spełnienia ważne zadania przez ukonstytuowanie t. zw. związków wierzycieli, których działalność polegałaby na tem, że niewypłacalni dłużnicy nie mogliby się układać z każdym z wierzycieli odrębnie, ale ze wszystkiemi razem za pośrednictwem związku. W ten sposób pozycja wierzycieli wobec dłużnika ulegałaby wzmocnieniu. Wśród wierzycieli nie byłoby ani specjalnie uprzywilejowanych, ani pokrzywdzonych, z drugiej zaś strony dłużnik miałby ułatwione zawarcie układu z wierzycielami, mając do czynienia jedynie ze związkiem. W ten sposób możnaby w wysokim stopniu przyczynić się do zorganizowania kredytu, którego dezorganizacja obecnie niezwykłe powoduje straty.

Niewątpliwie solidarność kupiecka poważnie się zachwiała w ostatnim czasie. Zjawisko to konstatuje się nietylko zresztą w Polsce, gdyż nawet w Niemczech daje ono dotkliwie we znaki wielkim towarzystwom ubezpieczeń kredytu, które na terenie Rzeszy istnieją. U nas naprzykład jedną z bardzo rozpowszechnionych form, przy pomocy których nadużywa się kredytu kupieckiego, są t. zw. weksle grzecznościowe, chętnie dyskontowane, których właściwe znaczenie wychodzi na jaw dopiero, kiedy jeden z podpisodawców stanie sie niewypłacalnym.

Oczywiście częstokroć weksle grzecznościowe jako środek pomocniczy oddają poważne usługi i umożliwiają przetrwanie chwilowych trudności. Jednakże niebezpiecznem jest, gdy tego rodzaju system staje się podstawą przedsiębiorstwa. Stąd

też należy dążyć w imię solidności kupieckiej do ograniczania weksli grzecznościowych, a działalność ścisłych związków kupieckich prowadzić w kierunku przestrzegania przed zbytniem rozpowszechnieniem tego rodzaju weksli, a propagowania solidnych metod handlowych. Bata.

Wydział czeladniczy w zawodzie cukierniczym.

W czwartek, dnia 5-go września odbyło się w kawiarni p. Świtalskiego w Poznaniu zebranie, celem wybrania wydziału czeladniczego w zawodzie cukierniczym na obwód poznańskiej Izby Rzemieślniczej. Zebranie było liczne. Z ramienia Izby Rzemieślniczej uczestniczył w zebraniu p. Warkocki.

Obrady zagaił II-gi podstarszy Cechu, p. Fr. Rączyński, który objaśnił cel zebrania, jak niemniej zwrócił uwagę na zadania przyszłego wydziału czeladniczego. Potem zagajeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania. Przewodnictwo powierzono p. Rączyńskiemu. P. przewodniczący zapytał zebranych, czy zasadniczo godzą się na wybór wydziału czeladniczego. Wszyscy obecni oświadczyli się jednomyślnie za wyborem wydziału. Niebawem też przystąpiono do wyborów ośmiu członków do wspomnianego wydziału. Wszyscy wybrani urzędy swe przyjęli.

Temsamem powołano do życia przewidziany przepisami Wydział, którego zadaniem jest bronić sprawiedliwie i rzeczowo nietylko interesów pracobiorców, ale zarazem strzec ogólnych interesów zawodu cukierniczego, z czem ściśle łączy się poprawa bytu pracobiorców.

Członkowie Komisji Szacunkowej.

Do Komisji Szacunkowej przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu weszli z ramienia Cechu Mistrzów Cukierniczych następujący panowie:

Dobski, Fangrat, Pawlarczyk, Wawrzyniak, Kleszcz, Siebert, Wojciechowski i Lemke.

Znowu coś niecoś z „Wesołego Miasteczka".

Koła szczęścia — znajomość z Hanką — gorzkie wspomnienia po słodkiej czekoladzie — imię jej Hanka.

Czytelnicy uważnie czytający naszą gazetę od deski do deski, przypominają sobie zapewne nasze uwagi odnośnie tandetnych czekoladek, rozpowszechnianych przez rozmaitych „wydusigroszów" na „Wesołem Miasteczku". W nawiązaniu do tych wynurzeń, muszę dzisiaj z konieczności sięgnąć po inny jeszcze kwiatuszek z tego bukieciku.

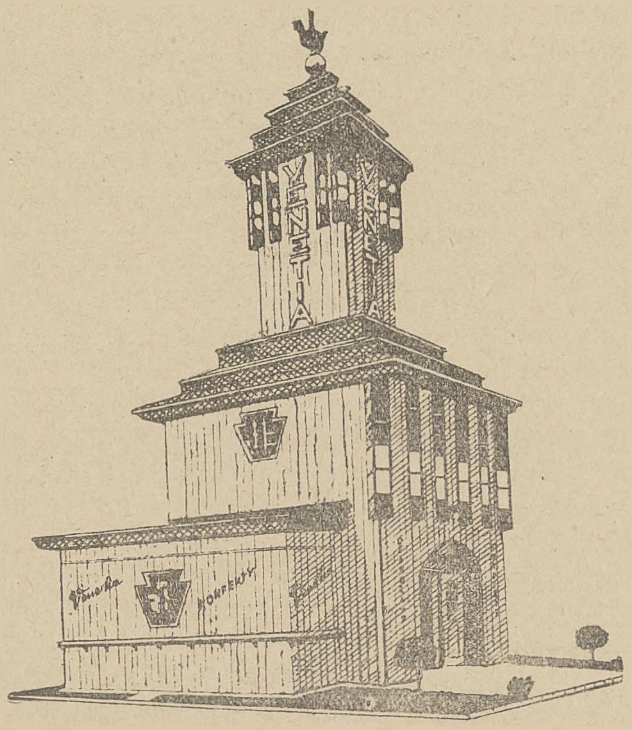
Na „Wesołe mMiasteczku" naszej kochanej cioci, pewuki, znanej już w całej Polsce, ma każdy przyzwoity obywatel możność spróbować swego szczęścia w „koło szczęścia". Co tam za wielka rzecz takie „koło szczęścia"; kilka starych desek, na nich mnóstwo cyfr — i przedsiębiorstwo gotowe! Po drutach umieszczonych ponad liczbami warczy przeraźliwie jakaś sprężynka, wskazująca przegraną lub wygraną, co się nie często zdarza. Wrazie przegranej, właściciel „koła szczęścia" z uśmiechniętą minką zgarnia do kieszeni „walutę", a amator otrzymuje figę z octem. Wrazie wygranej „wygrywający" otrzymuje buteleczkę prostuchy wcale nie zakrapianej, najczęściej jednak „wygrywających" obdarza się wyrobami cukierniczemi.

Otóż w zeszłym tygodniu miałem szczęśliwy dzień. Poznałem sympatyczną, młodością i pięknością nie grzeszącą panienkę — Hanusię. (Przepraszam, kawalerom wolno.) Naturalnie jak to w czasie pewuki w Poznaniu jest w modzie, wybrałem się z nią na „Wesołe Miasteczko". Odczuwając w kieszeni jak zwykle dotkliwe pustki, nie zapronowałem pannie Hanusi beczki śmiechu. No, ale coś trzeba było zafundować. Zatrzymujemy się więc przy „kole szczęścia". Ryzykuję pierwszą 50-ciogroszówkę — nic, drugą — przegrana, trzecią — przegrana, nareszcie — czwarta i piąta stawka przynoszą po jednym bloczku czekolady. Wielce uradowany czynię przed panną Hanusią szeroki gest kawalerski, wręczając jej majestatycznie oba bloczki. Niech wie — pomyślałem sobie — jak szczerze jej jestem oddany. Panna Hanusia odwzajemnia się co tchu uprzejmością, częstując mnie kawałkiem „wygranej" czekolady, poczem swemi jak śnieg bieluśkiemi, delikatnemi paluszkami wkłada także kawałek do swych pieszczotliwych usteczek. Ja swoją cząstkę już w międzyczasie połknąłem, odczuwając taki posmak, jakbym był zjadł grupkę nierozpuszczonego wapna. Panna Hanka nie chcąc mnie widocznie kompromitować, słowa z ust nie wypuściła, chociaż wykrzywiała je podpadająco na wszystkie strony „Wesołego Miasteczka".

Oj tak, gorzkie to były wspomnienia po tej słodkiej czekoladzie. Jak się taka firma — pomyślałem sobie — nie wstydzi puszczać w świat tego gatunku tandetę, a spojrzawszy raz jeszcze na nią westchnąłem: gdybyś ty, o panienko, tyle goryczy w swem sercu kryła, nie byłabyś godna twego pięknego imienia — Hanka. A jednak imię jej — Hanka. Reporter.

PRZEMYSŁ CUKIERNICZY na P. W. K.

Na Powszechnej Wystawie Krajowej wyróżnia się także przemysł cukierniczy. Jako wystawcy występują prawie wszystkie poważne firmy. Z dzisiejszym numerem „Przeglądu Cukierniczego" rozpoczynamy podawać recenzje odnośnie firm wystawiających. — Dzisiaj podajemy opis znanej powszechnie fabryki czekolady „Venetia" w Poznaniu.



»Venetia« S. A. Poznań ul. Dąbrowskiego 97

Fabryka Czekolady, Konfektów, Cukrów i Drażetek

Firma „Venetia" wystąpiła na P. W. K. z godną swych rozmiarów i znaczenia okazałością, wystawiając eksponaty swoje na równi z potężnemi naszemi jednostkami produkcyjnemi w odrębnym architektonicznie gustownie zbudowanym własnym pawilonie nr. 72 postawionym wedł. projektu inż. arch. Andrzejewskiego.

Przeszło 24-letni okres pracy produktywnej, pełnej świetnych rezultatów, postawił placówkę tę w rzędzie firm sławy wszechpolskiej. Przedsiębiorstwo to, dzięki inicjatywie i energji grona osób ze sfer gospodarczych, wykupiono przed laty z rąk obcych i władne obecnie kapitałem czysto polskim, stanowi jedną z najpotężniejszych wytwórni tej branży wzbogacających stan naszego posiadania.

Pawilon firmy wypełniony jest mnóstwem wyrobów, a każdy zwiedzający stoisko ma możność nabycia wszelkich jej wyrobów. Niepodobna tu wyszczególnić wszystkich fabrykatów, lecz dla przypomnienia przytoczymy niektóre ważniejsze nazwy czekolady jak: Śmietankowa z orzechami, Śmietankowa, Mleczna, Weneda, Specjalnie gorzka, Czekolada z marcypanem itd., pozatem przewyborny konfekt oraz ogólnie lubiane cukierki i drażetki.

Wyroby firmy „Venetia" wyróżniające się wykwintnym smakiem, są tak renomowanemi fabrykatami, powszechnie znanemi i popularnemi na rynku własnym i najróżniejszych krajach, że jakiekolwiek ich zalecanie przez dobieranie wyszukiwanych słów staje się zbytecznem. Sukces tych wyrobów stanowi pracę $^{1}/_{4}$ wieku, nie wspominając już o najwyższych nagrodach z wystaw krajowych i zagranicznych, jakie firma ta w zbiorze swym posiada.

PODATKI i OPŁATY

Koszty egzekucyjne.

W celu usunięcia wątpliwości, powstałych przy stosowaniu w praktyce ustawy o karach za zwłokę za 1924 r. ministerstwo skarbu ustala, co następuje:

Za czynności organu egzekucyjnego, dokonane u płatnika w celu ściągnięcia zaległości podatkowych, należą się koszty egzekucyjne również w tym wypadku, gdy organ egzekucyjny po przybyciu do płatnika celem wyegzekwowania zaległości, zajęcia nie dokona z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu nieznalezienia przedmiotów, podlegających zajęciu, lub z powodu usunięcia ruchomości przed zajęciem itp.

Koszty egzekucyjne należą się również w tym wypadku, gdy władza skarbowa na podstawie przysługujących jej uprawnień dokona zajęcia należności dłużnika u osób trzecich.

Natomiast nie należą się koszty egzekucyjne, jeżeli władza skarbowa ze względu na brak ruchomości, poglegających zajęciu, nie dokona żadnych kroków egzekucyjnych i w celu pokrycia zaległości wystąpiła za pośrednictwem prokuratorji generalnej na drogę sądową z akcją cywilną, celem sprzedaży względnie uzyskania zakazu sprzedaży nieruchomości dłużnika lub ograniczyła się wyłącznie do zabezpieczenia zaległości na hipotece dłużnika, ponieważ samo wszczęcie akcji na drodze sądowej nie uprawnia władz skarbowych do poboru kosztów egzekucyjnych.

Również nie należy pobierać kosztów egzekucyjnych w wypadku hipotecznego zabezpieczenia rozłożonych na raty należności skarbowych, o ile należności te nie były przedmiotem egzekucji skarbowej.

Ulgi w podatku obrotowym dla restauracyj i cukierni II-go rzędu.

Restauracje II. rzędu, t. zn. zakłady restaracyjne z obsługą 1—20 osób, dalej cukiernie, karczmy i domy zajezdne, posiadające uprawnienia na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem, obowiązane są do sprzedaży wyrobów Monopolu spirytusowego w naczyniach zamkniętych, zarówno dla celów konsumcyjnych na miejscu, jak również do spożycia poza obrębem lokalu, po cenie monopolowej, t. j. oznaczonej na etykiecie, czerpiąc swój zarobek tylko z prowizji ściśle oznaczonej przez Ministerstwo Skarbu. Przy tego rodzaju znaczniejszych często obrotach suma podatku przemysłowego od obrotu obliczona w wysokości 2 proc. ogólnej wartości towarów, może przewyższać zdolność płatniczą odnośnych przedsiębiorstw restauracyjnych.

Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu zarządza, aby przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu, począwszy od roku podatkowego 1928, dla wspomnianych wyżej przedsiębiorstw restauracyjnych była odrębnie ustalana sprzedaż wyrobów Monopolu spirytusowego w naczyniach zamkniętych (sprzedaż butelkową, przyczem jako obrót należy przyjąć sumę prowizji, stosując do tego obrotu stawkę podatkową w wysokości 5 proc. Od pozostałej sprzedaży trunków w naczyniach otwartych obliczany będzie podatek w wysokości 2 proc. od całkowitej kwoty obrotu towarowego. Częściowe opodatkowanie obrotu od prowizji nie pociąga za sobą obowiązku wykupienia oddzielnego świadectwa przemysłowego na sprzedaż wyrobów monopolowych. Mając na uwadze, że wymiary podatku obrotowego za rok 1928 zostały już z reguły ukończone, poleciło Min. Skarbu, aby zarządzenie powyższe stosowane było przy rozpatrywaniu odwołań wzgl. podań o sprostowanie wymiarów, wniesionych przed 15 sierpnia b. r. Przy obliczaniu zaliczek na podatek od obrotu za rok 1929 za podstawę do ich obliczenia mają władze podatkowe brać sprostowane w myśl niniejszego zarządzenia wymiary podatku za rok 1928.

Prosimy zwrócić uwagę! na nasz dział ogłoszeniowy!

Przy zakupach

Prosimy powoływać się na ogłoszenia w **Przeglądzie Cukierniczym** i polecać swym dostawcom ogłaszanie się w naszym organie zawodowym

DOMAGALSKI i S-KA

Pierwsza poznańska fabryka parową olej eteryczn., esencji aromatów owocowych i barwików nieszkodl.

Telefon 32-72 ŚW. MARCIN 34 **POZNAŃ** GARNCARSKA 8 Założ. 1901 r.

Premjowani kilkakrotnie najwyższemi nagrodami. Wyrabiają na podstawie długoletnich bogatych i praktycznych doświadczeń jako główną specjalność:

Wszelkie smaki cukiernicze jak ekstrakty, esencje, aromaty owocowe, rumowe, ponczowe, etery owocowe wysoko koncentrowane na sposób angielski, barwiki nieszkodl. i t. d. dla fabryk cukierków, czekolady, wafli, pierników i t. d. Kwas winny, kwas cytrynowy, Agar-Agar, Wanilinę 100%, soki owocowe.

Ekspozytury: Warszawa — Lwów — Gdańsk — Wilno — Łódź — Ryga

NAJWYŻSZY

WYRAZ TECHNIKI

Herbst



Przystępne ceny.

DOGODNE

warunki spłaty



„Herbst"

Jener. przedst. na Polskę pierwszorzędnych fabryk maszyn i pieców cukierniczych i piekarskich

ALEKSANDER STEUERMARK

Warszawa, Rakowiecka 11

Tel. 76-69. Adr. telegr. „Almark".

RONO

WŁAŚCICIEL **R. NOWAK**

Fabryka wyrobów papierniczych i tekturowych specjalnie dla aptek, drogerji i przemysłu cukierniczego

POZNAŃ

UL. ŚW. MARCINA 27

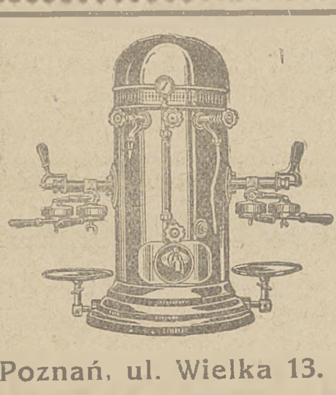
TELEFON NR. 19-34

Wykonuje opakowania każdego rodzaju, specjalnie dla przemysłu cukierniczego. Posiada stale na składzie gotowe bomboniery, pudełka do cukrów, czekoladek itp. Torebki zwykłe i krepowe, serwetki, tacki do ciast itp.

SPECJALNOŚĆ:

Masowa fabrykacja kapsli (papilotek) do ciast i czekolad. Na życzenie wykonuje wszelkie artykuły z firmą

Dostawa odwrotna. Ceny konkurencyjne



EXPRESSO

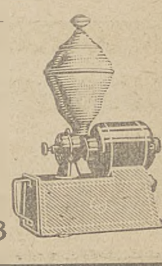
APARATY (Samowary)

do parzenia kawy, herbaty, grzania i gotowania mleka jaj i t. d.

— Ostrzega się przed naśladownictwami. —

MŁYNKI patent. mielące kamieniami samoostrzącemi do mielenia kawy, korzeni, chemikałów etc.

Bardzo dogodne warunki spłaty!



S. CZACHOWSKI

Poznań, ul. Wielka 13. Skład żelaza i narzędzi rzemieślniczych **Tel. 1943**



Medal złoty

FIRMA NAGRODZONA ZŁOTYM MEDALEM
NA WIELKOPOLSKIEJ WYSTAWIE OGRODNICZEJ
1922 ROKU



Medal złoty

ZAKŁADY RZEŹBY - SZTUKATORSTWA
KAMIENIARSTWA I MECHANICZNEJ OBRÓBKI MARMURÓW

FRANCISZEK BOHN

POZNAŃ - UL. ŁAZARSKA 21-23 - TEL. 6910

SPECJALNOŚĆ: RABIC - SZTUCZNY MAMUR (STIUK)
STUCCO CARRARA - „HARTSZTUKI“ - PŁYTY SOLNHOFEN

WYKONUJE

I. RZEŹBA I SZTUKARSTWO

Wszelkie prace rzeźbiarskie i sztukartorskie, modele architektoniczne, wystroje rzeźbiarskie i sztukatorskie w wszelkich stylach. Jako specjalność w tym dziale wykonuje się rabicowanie, sztuczny marmur (Stiuk). Stucco Carrara, oraz listewki, rozety, wieńce i t. o. z „Hartsztuki“.

II. KAMIENIARSTWO

Wykonuje wszelkie prace kamieniarskie w piaskowcu, granicie, sztucznym piaskowcu i sztucznym granicie, jak: fasady, schody, balustrady, kolumny, posadzki terrazzowe i t. d.

III. MECHANICZNA OBRÓBKA MARMURÓW

Zakład ten. zaopatrzony w maszyny najnowszej konstrukcji, wykonuje w prawdziwym marmurze krajowym i zagranicznym: schody, balustrady. parapety, kolumny, kominki, ołtarze, ambony kropielnice, chrzcielnice, płyty kredensowe, umywalnie, galanterję wszelkiego rodzaju i t. d. Jako specjalność: płyty Solnhofen.

Zakłady moje kierują się zawsze bezwzględną sumiennością w zleconych pracach i wykonują je ku zadowoleniu Szanownej Klienteli.